



Prof. dr hab. Wojciech Sęczawa

ASP w Gdańsku

Recenzja dorobku artystycznego i rozprawy doktorskiej mgr Jacka Kowalskiego sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych, w dziedzinie artystycznej sztuki pięknej, wszczętym przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie.

I SYLWETKA I OCENA DOROBKU DOKTORANTA

Pan Jacek Kowalski zawodowo i artystycznie związany jest z Wydziałem Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoją aktywność przekłada na rzeźbę, sztuki konceptualne, tworzywa sztuczne oraz dydaktykę. Wśród bardziej znanych i rozpoznawalnych projektów i realizacji można wymienić m.in. Symbol Miasta Oleśnica, popiersie Rene Gościnnego w Warszawie czy też nagrobek prof. Mariana Czapli na warszawskich Powązkach oraz Dziewczynkę z różą.

Początek artystycznej drogi Jacka Kowalskiego wyznacza praca magisterska zrealizowana w pracowni prof. Adama Myjaka. Jak podkreśla prof. Myjak, promotor tego przedsięwzięcia, Jacek Kowalski już wtedy wywarł na członkach komisji duże pozytywne wrażenie, zwracając uwagę jasnością i logiką przekazu, warsztatowym profesjonalizmem oraz konsekwencją działania.

Na gruncie wymienionych atutów pan Jacek Kowalski będzie opierał kolejne etapy swojego rozwoju zarówno jako artysty i twórcy jak również cenionego i uznanego dydaktyka. Dotyczy to zwłaszcza organizacji i prowadzenia z wielką pasją i zaangażowaniem warsztatów sztukatorskich. Przyjęta i stosowana przez Jacka Kowalskiego formuła wpływa w sposób oczywisty na poziom kształcenia, co z punktu widzenia uczelni jest wartością o niebagatelnym znaczeniu. Kolejne roczniki studentów zyskują doskonałą okazję budowania i rozwijania umiejętności praktyczno-warsztatowych m.in. w zakresie prac odlewniczych, jako niezbędnego instrumentu warunkującego wysoki poziom aktywności projektowo-realizacyjnej. Jak sam stwierdził „przekazuję młodym twórcom wiedzę o technikach i materiałach używanych do utrwalania prac rzeźbiarskich. W pracy dydaktycznej ważny jest dla mnie kontakt z drugim człowiekiem oraz umożliwienie studentom zdobycia doświadczenia, wypracowania własnego warsztatu i skutecznych sposobów pracy, by po opuszczeniu uczelni byli samodzielni i śmiało realizowali swoje pomysły”.

Pan Jacek Kowalski, co też jest godne najwyższej uwagi, uczynił swoją zawodową busolą rzetelność, odpowiedzialność oraz nadzwyczajną staranność połączoną z matematyczną wręcz dokładnością.

Potwierdzają to w szczególności znane mi głównie z dokumentacji fotograficznej, liczne obiekty o charakterze studyjnym, w tym związane bardzo reprezentatywnie z treścią przewodu doktorskiego.

II OCENA CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Praca doktorska Jacka Kowalskiego „Modele sytuacji niematerializowanych - model natchnienia” odnosząca się do cyklu monumentalnych obiektów przestrzennych, to swoisty dialog Artysty z nowoczesną architekturą, odwołujący się w swojej treści do uczuć, myśli, wrażeń oraz szerokiego spektrum innych źródeł inspiracji. Te duchowo-mentalne stany a często i niepokoje tworzą żyzny zaczyn, który staje się dla Kowalskiego zarówno pretekstem, potrzebą twórczej ekspresji jak i swoistym budulcem przydatnym na wszystkich etapach powstawania dzieła, obejmujących sferę natchnienia, projektu, realizacji i wreszcie na końcu stanu wyciszenia, stanowiąc niejako naturalną reakcję na fizyczną konkretyzację dzieła, materializującą obraz artystycznych wizji.

Powyższe spostrzeżenia i uwagi uzupełnia i rozwija sam artysta opisujący natchnienie jako stan ducha i umysłu o charakterze chwilowym, szybko się wypalającym a jednocześnie wyzwalamym energię twórczych dylematów, często sprzecznych w treści swoich komunikatów. Dla Jacka Kowalskiego finał procesu twórczego nie znajduje automatycznego przełożenia na stan samozadowolenia, a wprost przeciwnie, zakończenie zadania nie oddala w jego mniemaniu wątpliwości i rozterek co do słuszności podejmowanych w trakcie pracy decyzji i rozwiązań.

Analiza procesu twórczego Jacka Kowalskiego odsłania jego analityczne ściśle usystematyzowane podejście i wręcz policzalny charakter. Ten obraz jest jednak tylko pozornie sprzeczny z postulatem szeroko rozumianej swobody twórczej, wspieranej siłą artystycznej wyobraźni. Artysta bowiem w treści ustalonego i przyjętego przez siebie porządku rzeczy nie idzie ustaloną zdawałoby się trasą ale świadomie prowokuje i zderza się z nowymi stanami i sytuacjami, których wcześniej być może nawet nie dostrzegał.

Wskazana sytuacja stanowi naturalną konsekwencję widzenia sztuki, a zwłaszcza działań kształtujących przestrzeń, jako procesu ustawicznego eksperymentu i budowania, często z niejasnym i niedookreślonym zwieńczeniem, by w wymiarze metaforyczno-symbolicznym, nawiązać do miary architektoniczno-artystycznych wizji Gaudiego.

Jacek Kowalski zespalaając z mozołem i nadzwyczajną precyzją elementy swoich geometrycznych, monumentalnych trybów ma przekonanie, że stanowią one części składowe wielkich machin, których świadomość istnienia zawładnęła wyobraźnią artysty, wymuszając naturalne w tym przypadku dążenie do ich fizycznej kreacji. Nawet pobieżna analiza zaangażowania i form aktywności twórczej Jacka Kowalskiego pozwala dostrzec nie tylko szczerą intencję artysty, ale również jego rozterki i rodzaj szlachetnej niepewności jaka mu towarzyszy gdy rozwiązuje problemy z pozoru drugorzędne czy też epizodyczne, ale w skali świadomie przyjętych założeń, całkowicie uzasadnione, urastające w głowie twórcy do rangi wręcz obsesyjnych bytów.

Jacek Kowalski z całkowitą świadomością poddaje się ciśnieniu swoistej katongi duchowej, która paradoksalnie motywuje go do stawiania kolejnych kroków na drodze do realizacyjnego kresu.

Jak sam stwierdził metaforyczną, formalną oraz ideową koncepcja projektu tworzona w ramach przewodu doktorskiego objawiła się jako względnie gotowy byt wczesno-projektowy, dopiero po sześciu miesiącach od powstania pierwszych spontanicznych szkiców, zestawianych jednocześnie z rygiem danych wynikających z treści matematyczno-fizycznych analiz i przemyśleń, dotyczących w szczególności ustalenia wielkości obiektu.

Spełnienie warunku dotyczącego określenia skali obiektów stanowiło punkt wyjścia dla dalszych działań. Dotyczą one zwłaszcza konieczności sprecyzowania zasad godzących pierwotną ideę oraz formalne założenia rzeczoności projektu przestrzennego, z architektoniczną, szklano-metalowo-granitową fabułą przestrzeni miejskiej opartej na kompleksie budynków autorstwa JEMS Architekci.

Wskazana sytuacja wymuszała na Jacku Kowalskim konieczność ustępstw prowadzących w rezultacie w kierunku pewnych kompromisów, weryfikujących kształt wcześniejszych planów i założeń. Znajduje to swoje odbicie m.in. w zastąpieniu rozproszonego układu kół zębatach, układem zwartym polegającym na ułożeniu tych mechanizmów jeden na drugim, w trójkątnej, wręcz piramidalnej pozie. Ta precyzyjna konstrukcja stalowa została osłonięta wodoodporną tkaniną polisterową o dużej gramaturze, będącą materialnym obrazem natchnienia, jako stanu twórczego poruszenia, które się nasila i narasta wraz z tworzonym dziełem sztuki.

Można sądzić, że zastosowany przez Kowalskiego zabieg, polegający na przysłonięciu wnętrza, tego stalowego, bytu, któremu autor poświęcił tak wiele energii fizycznej i intelektualnej, jest posunięciem dyskusyjnym, zacierającym jak się zdaje ekspresję całego przedsięwzięcia. Wydaje się również, że zaproponowany sposób „wykończenia” dzieła za pomocą tkaniny nadaje

całości przedmiotowy i nieco pospolity charakter, osłabiający jak się zdaje obraz pierwotnego ducha i oryginalny charakter tego jakże ważnego i budzącego uznanie dzieła sztuki współczesnej.

KONKLUZJA

Na podstawie otrzymanych materiałów dokumentacji dorobku artystycznego, teoretycznej i artystycznej części rozprawy doktorskiej mogę z całym przekonaniem stwierdzić, że zarówno praca pisemna jak i artystyczna świadczy o wysokiej wiedzy kandydata w określonej dziedzinie i uprawnia go do samodzielnej pracy naukowo-artystycznej.

Tym samym rozprawa doktorska „Model Natchnienia” spełnia wymagania art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'M. G. ...', is positioned in the lower right area of the page.